

Ogłoszenia parafialne

Siostrzane refleksje nas Słowem

14 lipca 2024

XV Niedziela Zwykła

Dzisiejsze Słowo Boże mówi nam o powołaniu. Można dostrzec tutaj kilka etapów, które nazwałabym: POWOŁANIE, UMOCNENIE, POSŁANIE.

W pierwszym czytaniu mamy osobę proroka Amosa, który zostaje zaproszony przez Boga, by iść do Jego ludu. Przeżywa to, co każdy powołany – swoją niegodność, małość wobec głosu Boga. Jest powołany przy wykonywaniu zwykłych czynności – pasienia owiec. Czasem może nam się wydawać, że Bóg obdarza powołaniem ludzi dojrzałych, wykształconych, coś znaczących w społeczeństwie, wyróżniających się jakimiś szczególnymi darami. Owszem, ale często Bóg zaskakuje swoim wyborem – zarówno samego powołanego, jak i żyjących w jego otoczeniu. Zwykle Bóg nie przychodzi w sposób spektakularny ze swoją propozycją – ale lubi zaskakiwać, a Jego głos można słyszeć wykonując najprostsze codzienne obowiązki.

Święty Paweł w swoim liście zapewnia nas, iż Jezus „napełnił nas wszelkim błogosławieństwem duchowym...” – mam wszystko, czego Bóg potrzebuje, by mną się posługiwać. Jego łaska wypełnia mnie – On daje mi wszystko. Wybiera, przeznacza dla siebie, daje odkupienie...

Ewangelia ukazuje nam posłanie uczniów. Człowiek, który rozeznał swoje powołanie, pozwala się Bogu prowadzić, doświadczony miłości Boga, mający świadomość Jego darów i swoich małych możliwości – jest gotowy pójść do świata i głosić Jezusa. W innej kolejności będzie to niemożliwe, a co najwyżej będzie tylko mówieniem o Bogu, a nie autentycznym świadectwem doświadczenia Jego miłości. I piękne w tej scenie jest też to, że Jezus posyła ich po dwóch. Iść za Jezusem, nie znaczy nie mieć relacji z drugim człowiekiem, wręcz przeciwnie – On, który jest Komunią Osób, relacją – daje powołanym towarzyszy drogi. Może nie na całą wędrówkę, ale na każdym etapie dba, byśmy idąc głosić Dobrą Nowinę, nie byli sami. By się wspierać, wzajemnie mobilizować, razem się cieszyć i ponosić porażki. A to wszystko po to, by dojść do wiecznego szczęścia.

s.Barbara J.